

Cena Numeru wszędzie 4 Centy (8 halery). PRENUMERATA

miejsca wszędzie, zarówno w Krakowie jak w prowincji 2 K. już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicę 2 marki, 3 franki, i os. 20 koron.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA W WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

„NOWINY”

Dziennik niezawisły demokratyczny ilustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petit 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halere od wyrazu (minimum 30 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tydzień. Inzeraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyński.

Administracja „NOWIN”: ulica Zaczęta L. 73, otwarta od 9—11 w południe i od 3—5 popołudniu. Na Lwów Skład i Ekspedycja: Agencja Sokółkowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcja i Administracja „Nowin”: Kraków, ul. Zaczęta L. 7, Tel. 512. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycja „Nowin” poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcja (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zaczęta 7, Rekopisów nie zwraca się.

„NOWINY” wychodzą wieczorem o 5 i z rana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświęcone „Nowiny” wychodzą o 9 z rana. Cena 2 ct.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc styczeń.

Prenumerata „Nowin” w mieście i na prowincji wynosi już z dostawą do domu 2 Kor. miesięcznie.

Szanowni Abonent, którzy do dnia 11 nie odnowili prenumeraty, narażają się na przerwę w odbiorze dziennika.

Nowi P. T. Prenumeratory otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w fejttonie „Nowin” powieści sensacyjnej p. t.:

„Nowy Żyd wieczny tułacz”

w opracowaniu W. Tomickiego.

Sytuacja w Rosji.

Zamachy terrorystów wywarły na cara wpływ bardzo przysięgający. Korespondent petersburski „Standard” rozmawiał z generałem Dieudulinem, komendantem pałacu carskiego, który w tych dniach był u cara. Dieudulin powiedział mu, że car był bardzo przysięgłony z powodu powtarzających się bezustannie zamachów. Dalej donosi „Standard”, że wszystkim za wiadome nawiązka tych 97 dygnitarzy, którzy mają być samowowadliwi i że następują samowowadnego generała Lanuita będzie generał-major Rheinholt, komendant miasta Moskwy. Również korespondent „Tribuny” dowiaduje się, że śmierć Lanuita wywarła na cara bardzo głębokie wrażenie, ponieważ był on wielkim ulubieńcem cara. Według „Tribuny” rząd chciał się jeszcze „surowych” środków przeciw terrorystom, jak gdyby jeszcze istniały „surowe środki”.

Jeszcze większe wrażenie na dworze petersburskim wywołało samowowadzenie szanownego posła carskiego, naczelnego prokuratora wojskowego Pawłowa, o czym donosimy w telegramach.

Zamach na Lanuita tem bardziej szanepokolił afery droższe, że nieodgadnięty jest sposób, w jaki tajemniczy sprawca zamachu zdołał uzyskać zaproszenie do kaplicy, gdzie sebrało się 60 najwzrostniejszych dygnitarzy. Sprawa w eleganckim fraunku i w lakierkach weszła wraz z innymi gośćmi do kaplicy, a następnie po skończeniu uroczystości strażnikami z brzońkami powalili Lanuita — i sam się zastrzelił.

W dalszym ciągu donoszą: Ministerium oświaty rozesłało w tych dniach cyrkularz do namiestników okręgów naukowych, w którym poleca urządzić jak najciszej balet, koncerta i t. p. w szkołach średnich, aby w ten sposób sążyć wychowawców zakładów naukowych i odciągnąć ich od

zycia społeczno-politycznego. W ostatnich czasach coraz częściej wypełniają wyroki terrorystów uczelnie wyższych klas szkół średnich.

Z KRAJU.

Z Zakopanego piszą nam: Ślicznie tu teraz w Zakopanem. Słońce całe przedpołudnie aż do godu 3-jej sterczy góry i lasy, a powietrze tak ładnie i ciepłe, że aż się chce na spacer i wyjeżdżać Sanie wyjeżdżają, mnóstwo ludzi widać się tedy sankami. Ruch duży, ale wszyscy ogólnie narekają na złe interesy, mówiąc, że przyjeżdżający do Zakopanego coraz bardziej się oszczędzają. W pensjonatach i zakładach często odbywają się zabawy.

Obywatelska ofiarność. P. Jan Güts Okocimski przyrządził obarować na rzecz domu polskiego w Morawskiej Ostrawie 30 tysięcy koron i to w sześciu ratach po 5 tysięcy koron. Zagadkowy trup. W Jarosławiu znalazłono 3 b. m. w piwnicy domu p. Kahane w Ryuku św. Józefa jakiegoś niezanego nikomu żyda, mającego około 25 lat. Opodal trupa leżała jego odzież, wazonująca, 12 wiascieliej jej był nędzarzem. Na ciele przy szewczykach oglądanych nie znalazłono żadnych uszkodzeń, co wskazuje na zgon naturalny. Zagadką jest, w jaki sposób dostał się ów żyd do piwnicy, służącej na skład żelaznicy i tarcz. Piwnica, jak wszystkie w rynku, składa się z trzech piętór, do których trzeba schodzić po karkolomowych schodach i jest pełną normalnych sakrów. Zwłoki znajdowały się w najodleglejszym kącie piwnicy. Zdaje się, że biedak chciał tu sanocować i szaszki tak daleko, że w ciemności nie zdołał odszukać powrotnej drogi i zmarł z głodu. Tymu ludzi gromadziły się przez cały dzień 3 b. m. przed domem, dopóki zwłoki nie zabrano do kostnicy cmentarnej.

Z SALI SĄDOWEJ. Epilog sprawy Doboszyński-Boishebert.

XXI dzień rozprawy (dnia 7 stycznia 1907). Świadek Antoni Janakowski świadczy, że między 12 a 15 czerwca 1903 przyjechał z Monachium do Krakowa i siostry wzięty Doboszyński, który mu opowiadał o swoich interesach siemiechowskich, żalił się, że Boishebert nie dotrzymuje kontraktu, opowiadał, że w Siemiechowie ustanowiony jest przymusowy zarząd i zapropowiadował świadkowi, by w zastępstwie dra Wrótki, wówczas praszkodzonego, był mu pomocnym przez kilka miesięcy w jego interesach siemiechowskich i dował, że pierwszą czynnością będzie odmierzenie się 178—200 morgów lasu, które miały być zatrzymane na spłacenie Moskowskiego.

nieśliby jej samosny. — Boles się... ty, który przecież nie jesteś tehorsem. — Bez względu na pieszczoty i głos pana, koń ciałgie okazywał prestrach; mnież wazaska rwał postrońce, posunął nosdrza ku ręce Dagoberta w wahaniem i wchając głośno, jakby wopięwał, czy to jego jan. — Nie pojanasz miel! — sawaolił Dagobert — o! to coś nadzwyczajnego daś się mus! I spogladł wkoło siebie niespokojnie.

Stajnia była obszerna, ciemna, zaświetlona oświetlona latarnią, wiszącą u stajni, który wydzielała ogromną masę pajęczyny; w drugim końcu oddzielone od Jowialnego kilku tytu prejąłmi, stały trzy kare kolumny pogromcy zwierząt, zupełnie spokojne, gdy Jowialny był drzący i wyleknyty. Dagobert, udersony tak osobliwszą spracnością, której wkrótce miał znaleźć rozwiązanie, poglaskał swego konia; ten, niepokojony się powoli, poliskał mu ręce, otarł łeb kółe nęgie, zarzął z nich i okazywał mu już jak zwykłe tysiącokro do wody przyswajania.

— Dobrze, dobrze... to lubię, mój stary Jowialny! — rzekł Dagobert, biorąc korysy i wywijając owies do żłobu. — No, jedz... dobrego ape-

Bohaterzy sensacyjnego procesu.



Dr. Adam Doboszyński.



Markis de Boishebert.

Pojechali 23 czerwca 1903 z Doboszyńskim do Siemiechowa dla zustrzania inwentarza i odmierzenia lasu, w Tarnowie na stacy kolejowej przyłączył się do nich dr Goldberg i jechał z nimi do Gromnika, skąd do Tarnowa powrócił. Na stacy w Tarnowie o interesach nie mówiono, dopiero we wagonie toczyła się rozmowa; rozchodziło się o komplecie zarząd, dr Goldberg żalił się, że zarząd utrniała parcellacy i wyprytwały się Doboszyńskiego o bliższe szczegóły całej sprawy. — W Siemiechowie odwiadczył Boishebert, że bez dra Goldberga nie robić nie da — Pojechali do Tarnowa do dra Goldberga, gdzie po dłuższych pertraktacjach przyszedł do skutku taki układ, że las był zostanle odmierzony, inwentarz listrowany i przez Boisheberta usupelniony, wszystkie zaległości zostaną wyrownane, a przymusowy zarząd zostanie po porozumieniu z Moskowskim cofnięty. Świadek miał to wrażenie, że zarząd przymusowy odwiadczył Doboszyński.

O wszelkich kancynkach była także mowa, ale tylko o tyle, że Doboszyński wspominał, że swócił wezwanie na 30.000 kor. chociaż nie mógł zatrzymać, a Boishebert na to odwiadczył, że byłby się domagał swrotu weksli, gdyby ich nie był otrzymał. Świadkowi ta rozmowa dlatego utkwiła w pamięci, bo byłby uważał za nieuczciwość po stronie Doboszyńskiego, gdyby był weksli nie swrócił. — Doboszyński mówił, że resztę weksli na 30.000 kor. zatrzymał jako gwarancję, lecz

świadek sobie nie przypomnia, na co ta gwarancja służyć miała.

Kilka dni później pojechali świadek znnowo do Siemiechowa, celem omiarszenia lasu. W Tarnowie przyjechali się do niego Boishebert i dr Goldberg, a ten ostatni przywiózł za sobą mapę lasu. Pojechali razem do Siemiechowa, ięć na stacy w Tuchowie spytał się dr Goldberg świadka, czy przywiózł ze sobą podane z sekwelentem na cofnięcie zarządu, a gdy świadek odwiadczył, że tego podania nie ma, bo poprzednio miał być las oddany, odwiadczył dr Goldberg, że na to by nawet spóźniesz odwołac nie porwolił. Świadek do lasu nie dopuszczono. — Świadek nie w tym dniu, lecz poprzednio wytknął Boishebertowi, że tenże będąc antysemitem przybrał sposób żydowskiego adwokata.

W sądzie w Tuchowie slyszal świadek od dra Goldberga, że się sypiał 10.000 kor. dla usunięcia sekwestru, że są kupcy na las, którym się lasa sprzeda, że są jednak uzyskane ceny kupna lioboszyńskiemu nie da. (Przewidywaliśmy konstatację, że ani świadek, ani dr Doboszyński nigdy ani nigdzie dotychczas o tej okoliczności nie wspomnieli).

Umówiwszy się następnie z drem Goldbergiem, który mapę lasu przywiózł, napisal świadek po geometr Mieszkowskiego, który wprawdzie miał być, lecz lasu nie odmierzył, bo mu nie miał kto za tę czynność sypać i za spóźnienie

tytu! długą mową drogą przed sobą w dniu jutrojszym... A nadeszłyżko nie lekaj się niewiadomo czego... Gdyby twój towarzysz, Ponury, to się znajdował... byłby spokojniejszy... ale on tam na górze s dziełami; to ich stróż w mojej nieobecności... No, jedz... a nie przyprzył mi się.

Ale koń, poruszyw się owies kołcem pyska, jakby przez postusztwo dla pana, nie tknął go wcięty i zaczął gryźć rękaw płaszcza Dagoberta.

— Ach! biedny Jowialny!... Co tobie się zrobiło, tobie, to czy się zjadasz owies tak ochoczo... a teraz nie chcesz go wcale... Pierwszy to ras mu się szarda od czasu naszego wyjazdu — rzekł sam do siebie żołnierz, mocno zaniepokojony, bo pomyśle dokonanie podróży szaleńca przeważnie od czarstwoty i zdrowia konia.

Wtem ośwał się okropny ryk — a tak blisko, iż zdawało się, że powstał w samej stajni; ryk ten tak przeraził Jowialnego, iż, serwawszy nagłe postrońce, przeskoczył poręczy, szaradzącą jego miejsce, i przez otwartą bramę uciekł na dziedzińce.

— Dagobert wstrzymał się nie mógł od zarządzenia na ów ryk niespodziewany, ryk potężny

i długi, który mu wyłomaczył przysypaną prestrach konia.

Sądziła stajnia, sąjęta presa wodnawą metalnyą pogromcy zwierząt, oddzielona była preforstowaniem, o które żłob opierał się; trzy kolumny Moroka, przywzięto do owych ryków, stały spokojne.

Dobrze — rzekł żołnierz, ochłonawszy z obawy — teraz rozumiem, bezwzględnie Jowialny natrzył jak poprzednie ryk taki, pozostawiając tego bezczelnego buliaka; teraz rozumiem, dlaczego się prestraszają — dodał żołnierz, zbierając starannie owies ze żłobu. — W inne stajni, a pewnie znajdzie się to jaka, nie zostawi swego obroku, i będziemy mogli wybrać się w drogę jutro bardzo rano.

Strwożony koń, wybiegłszy i pobawwszy na dziedzińcu, wrócił na głos żołnierza, a ten bez truduści wiał go za udeńca; stajenny, którego Dagobert sypiał, czy niema innego próżnej stajni, pokazał mu taką, gdzie tylko jeden koń mógł się poleścić.

Jowialny wygodnie to stanął, a uwolniony się od strasznego sąpiedztwa, uspokoił się i wesoło pochłaniał obrok.

Nowy Żyd wieczny tułacz wedy Eugeniusza Sue opracował Walery Tomicki.

Coraz mocniej szanepokolił żołnierz postąpił jeszcze bliżej... przysięgłemu blasku stajennej latarni ujrzał biedna zwierzę w stanie oznaczającym najwzrostniejszą trwożę; koń miał nogi podkurcone, głowę szardą do góry, usy stłonię, nosdrza wyjętę; ciągnął postrońce, jakby chciał go serwać, ażeby się oddalił od przegrody, o którą opierały się żłob i drabinka na stano; obfity sinmy pot oblawał go sinawą barwą, serdę, zamiał był śluzką i szerebrzystą, a je najczonca; kiedy niekiedy konwuljony dr szasz przebiegał po zwierzęciu.

No... no! stary Jowialny... — rzekł żołnierz, stawiając koss na ziemi, aby pogladził konia — i ty także jak twój pan... boles się? — dodał s goręccą, wspomniawszy na obrzęg, jaką

De Laroche & Co. Cognac. Koniaki tej marki są najlepsze i najtańsze, wszędzie do nabycia.

GENERALNY SKŁAD: Dr. Nieć i Ska, Kraków, Rynek główny L. 25.

mały całej nalezności nie był otrzymany — reszta świadka nie może wyjaśnić, dlaczego lasu nie odmierzone.

Bolshebert nie chciał dozwolonej oddać ruchomości Doboszyńskiego i nawet komisji sądowej wszystkich ruchomości nie oddał (Bolshebert wykazuje własnoręcznie kwitami Janakowskiego, że dozwolono bez oporu oddać mu ruchomości i że kupił wateklozet za 7 kor.).

Świadek donosił Doboszyńskiemu o znaczących uszkodzeniach drzwi, bo tapety, drzwi i stacetyki były uszkodzone i deski z powalony na strychu były zdjęte, a na zapytanie przew. dniczego wyjaśnił, że nie był obecnym przy oddaniu Śmiechowa Bolshebertowi i nie wie tedy, czy te uszkodzenia powstały w czasie zajęcia czarna drzwi nie miechowskiego przez Bolsheberta.

Dnia 1 lipca 1903 był świadkiem, jak Bolshebert na drodze z Gromnika do Śmiechowa o-braził Doboszyńskiego, wykrzykując: „Abgeordneter Doboszyński sitzt Rauber, Betrüger i galgan.“

Świadek przynajmniej, że Doboszyński jako przymusowy zarządca zakazał mu dawać Bolshebertom nabił.

Na zapytanie przewodniczącego wyjaśnił świadka, że dlatego w śledztwie powiedział, że Bolshebert jest człowiekiem nadzwyczaj lekkomyślnym, o zaulebnaem wychowaniu, że mu brak zasad etycznych i że Bolshebertowi uważa za łobuz stych, bo Bolshebert nie dotrzymywał warunków kontraktu, nie oddał lasu, bo pan Bolshebert robiła mężowi przymy wyrazu, że oddał dozwolone i futerki i że wyprzedził włościom i musywał podczas dożytków, tłómącąc się tem, że ją gło-wa bull i że właśnie na ten dzień przypada rocznica śmierci jej ojca. (Przewodniczący zauważył, że s tego się okazuje, iż świadek istotnie nie był powołany do wystawiania Bolshebertom świadectwa moralności).

Świadek przynajmniej, że opinię te swoją oddał sam z własnej inicjatywy, że przez sądzego śledczego o to wcale wazywany nie był, tudzież że wskutek skargi do Bolshebertów został skazany na obrząd całej na karę 3 tygodni aresztu, zamienionego na grzywnę 120 kor., tudzież że i Zatu-czowski wtenczas za obrząd całej zasądzonemu został.

Dr Grek doбира sobie do pomocy substytuta.

Przed rozpoczęciem rozprawy po południu o-świadcza Dr Grek, że jako pełnomocnik dra Doboszyńskiego, Janakowskiego i Zatu-czowskiego substytutyje dra Koppla, adwokata w Rzeszowie, który zasiada jako trzeci a względnie czwarty przy stole oskarżycieli.

Dr Doboszyński uchylił się poraz drugi od ścia-dectwa.

Przewodniczący zapytuje się dra Doboszyń-skiego, czy i kiedy zapłacił Musakowskiemu walu-tę cesyjną za odstąpienie 70.000 kor., a Do-boszyński prosi o zwolnienie go od odpowiedzi. — Przewodniczący poucza Doboszyńskiego, że mógłby odmówić świadectwa na podstawie §. 153 pk., gdyby mu te oskarżenia mogły przynieść szkody lubił. Dr Doboszyński podnosi, że to są sprawy z jego tytułu prywatnego, nie mające nie-ważności w sprawie bliźszej, prosi, by przewo-dniczący w tym kierunku Moskowskiemu pytał nie stawiał, bo Doboszyński nie jest przecieł o-skarżonym i prosi, by nie poruszano jego spraw osobistych, całkiem na uboższ stojących.

Mo wyjaśnieniu przez przewodniczącego, że ta okoliczność nie jest bynajmniej dla sprawy obo-jętną, bo Doboszyński spowodował wdrożenie e-żekucyj, nabył pretensje eżekucyjne w dra-dzie cesy i stworzył warunki, od których za-istnienia, rozwiązanie kontraktu kupna sprzedaży było zawisłom, podaje Doboszyński, że przetyna

Dagobert spokojny już zupełnie, zamknął drzwi od stajni, przedko sjadł wieczorem, aby udać się do sieroł, które już tak dawno ustawił same, co go mocno martwiło.

Róża i Blanka.

Sieroty zajmowały w najodleglejszym budynku obozry mały, nędzny pokój, którego jedyne okienko wychodziło na pole: łóżko bez franek, stolik i dwa krzesła oświetlone były jedną lampą; na stoliku przy oknie leżała torba Dagoberta.

Ponury, duży pies płowy sberyjski, leżał u drzwi, i dwa razy już zawarczał, zwracając głowę ku oknu, lecz dalej nie posuwał oznaki nie-chęci.

Dwie siostry, nawoń leżąc na łóżku, owinięte były w biały szlafroczek, zapięte na guziki i były i ręk. Czepeków nie miały; szeroka taśma opasywała ich karkonowate włosy nad skronia, aby się w nocy nie rozczmyli. Ten ubiór biały, ta biała przepaska na czole, nadawaly ochęte tem większej niewinności świeżym i ładnym ich twarzątkom.

Tego wieczora sieroty żywo rozmawiały s so-

Monakowski została uregulowana i notaryalnie pokwitowaną w rok lub półtora roku po 1 lipca 1902 roku.

Krakowscy kandydaci na tron serbski.

(Z tajemnic dyplomatycznych).

„Beskrwawy zamach“ — „Rewolucya“ — „Unu-żenie króla Piotra“ — oto wiadomości, jakimi od dwóch tygodni straszy się ciałem publicznosci. Dotychczas interesowała nas głównie Rosya, obecnie uważa Czynelnikow skupia się na południu, na maleńkim kraku, który przed czterema laty wstąpił się krwawym zamachem, a dzisiaj znów bez krwi chce wypłynąć na wieńca na Serbił.

Echa spisku, jaki w Belgradzie podobno jest ogromnie rozgłoszony, nie mogły nie dostać się i do naszego stawetnego miasta. Jak się dowiadujemy, komitet spiskowców, który w tych dniach mają przesuwać króla Piotra za rzekę, coś, jakby u nas na Dębniku lub na Ludwinów, zwrócił się do krakowkiego klubu, nie powiem jakiego, z pro-śbą, czyby im w Krakowie nie dano człowieka, godnego zasiąść na stolec króla Piotra.

Postawia u nas wszystko idzie w tym krokiem i klub nasz z pewnością się nie spieszy z o-dpowiedzią, bo spiskowcy i tak przyrekl czekać z wykonaniem zamachu, dopóki nie będą mieli króla na pewne, powolicie Stanowul Czynelnika, że Wam zawazan przedstawi najwybitniejszych kandydatów krakowskich na tron serbski.

Zesłaliśmy się wczoraj w Kocmierzycy s panem radcą Bombaszkim i zaczęliśmy dyskusję na powyższym temat.

— Ja w Krakowie dobrych kandydatów nie widzę — ożwał się.

— Bo pon nie znasz ludzi, mój panie. Abo my to gorzej, jak jensze narody? Hoho, mój panie! Abo my to nie robimy długów, większych jak Serbia? U no, panie, są same dyplomaty. Jak będzie ten nowy parlament, to nom, panie dziejst, pół Krakowa zabiera na posłów.

— Tak, ale Serbowie dyptomatów nie bardzo lubią.

— Nic s tego. Dyplomacya lech za to lubi. A na to nima rady, jak na suchoty.

— Ma radca racze.

— A dajesz pan? Serby pono chcą mieć po-tomków Czarnego Księcia, Karadzordziewicza, na tronie. No, jeżeli idzie o to, żeby kandydat był czorny, to ci w Krakowie jest pewny król serbski! Jak Boga kochar!

— Niby kto taki?

— A postia Staniswewskiego pon nie nosz. Przecie on ci czorny i na głowie i na brodzie i w oczach, jeno gembó mo cserwoną, ale kuzden czorny mo cserwoną facyate. A nie jest on przecie człek bełajek! Rachunki ci umi fete, hoho, znom go, panie dziejst, s kasy. Był dyrektrem naszej kasy, to o rotacyjke Serbił się wystara łatwo, i będzie król, aż hej!

— Jeno, czyby go dyplomacya poparia? — rozesłaliśmy się.

— A kogoby prezdję, jak nie jego. On ma s sobą pley, jak piec. Został posłem, to ci mu odbiera dyrekturstwo, ale przecie człowiek musi z czego żyć, to mu i synekurka jakom dać mu-szą. A pewnie jest li lepsza synekurka, jak kró-lewski stolec w Serbił?

— No, ale i Serbowie mają przecie gios w tej sprawie. Jakby się na niego nie zgodzili, to kogoby im dać?

— Hoho! Ludzi, panie, w Krakowie jest do-syć. A po Turaki, prezsi! On ci przecie wygłodo,

ba; rozmowa mocno je zajmowała, bo od kilku dni postadły tajemnicę, wielką tajemnicę, na którą często bło dźwięcie ich serce, wznosiła się pierś zakwitająca, a cmyli się niekiedy niespokojna i zadumana tęsknota duże, błękitne, piękne ich oczy.

Róża zajmowała dzisiaj bregg łóżka, pulchne jej ręce założone były za głowę, która pochylała naszej kasy; to o rotacyjke Serbił się wystara na nią z uśmiechem i mówiła:

— Czy myślisz, że przyjdzie i tej nocy?

— Tak, bo wczoraj... nam obiecał.

— On taki dobry... dotrzyma obietnicy.

— Czy nie uważasz, że on ma coś w swoich oczach?

— Coś podobnego do oczu naszej matki.

— Tak, to mię właśnie napród uderzyło... A głos jego jak przyjemny?

— A jak przytem ładny! długie, jasne ma włosy.

— A jego imię... jakie śliczne... jak mu do twarży.

— Co za uśmiech dobry, jak on rozrzesnia, kiedy nas bierze za rękę... mówiąć czymś i po-ważnym głosem: „Dzieci moje, błogostawie Boga,

jak król rymski, a Słowianów lubi i mówił fete i porządnie, a jakby on ci w sokolkim stroju wy-gładał na tronie! Hej! Jegoby już nie zwailli, bo onby se wsiom Rucelniskom, nacelnika Sokola, kóten ci jest chlop mocen w pięści i we łbie, Czynelnicwie tyż przecie do Sokola należy, a jakby on i dwóch stanęł przy tronie, to ten tron by się już nie chwiał! Jak Boga kochar! A Serby mielby armię na sawołanie, armię, na kótarby nie dawali hópów, bo ona by się u nos chwiała. A jndzi. O Sokolach mówię. A Turaki ci dy-płomata też nie bełajki!

— Swoją drogę pan radca takżeby musiał po-jechać z nim razem, jak sprytny doradca?

— No, to sie wi. Zrobimy przeczek? Co? Je-den malutki?

— Ano, dobre!

— Adas, dwo angielskie.

Pan radca jest człek wiele gadatliwy, mówił więc dalej:

— A jakby chcieli mieć człowieka, kóten ci wojsko suo i prezentuje się najpięli, to i takich mogły. Pon Nowoty na ten przykłód, tenby ci wygłodoł doskonale na stolec królewskim. Inoby mu musieli dać pozwolenie, coby sie ubirol po strażaku, bo mu to pasje. A onby umioł chować dostojenstwo. Jakby ci jechol przez Belgrad, tyż strzech bramnistrowm musiało trąbić na kóże, bo w Krakowie to mu prosy strażak trąbi. A je-goby z koczku nie wykursyli, bo on ci się umi hid i swojdą drogę Pokrzywałby przed wstąpien-kiem na tron wszystkich podejrzanych oćwierd i puchniałby im tby. Toby się w Serbił trochę przy-dalo. Jeszcze by nom przydał przydomek: „Oswo-bodzieleci ocyjenski“!

— Te Serby majom pono awantury z ciem i w świńskie interesy sawiklił się z Węgrami. Jak im o cło chodzi, to i u nas jest znawa. Aje-no! U nos lud do waszykłego jest dosyć. Wsieli by se starszego Staszycyka, a on by im całom granicę obstarwił rogatkami i ani jedney świnii by nie wypuścił! A przecie ma królewski brzech u na tronie nieźle by się prezentował. Aje-no!

— No, Staszycykowi w Krakowie nie uie bra-kuje, to mozeby się nawet nie zgodził na zmianę.

— Hano, to są lasi. Serby pono administrację mają nie najlepszą. A wzięłby se Mikulskiego s powiatowy!

— Tego s teatr?

— Aje-no. Aho on ci nie jest pierwszy admi-nistrátor? Co on ci s teatru nie srobił?

— Jegoby znomu Solski nie puścił.

— Ill Mikulski to jeszcze nic, bo onby sobie snewo jaką Dragę srawił i nowe byłyby kłopoty. Aje-no! Jest jeszcze jeden macher od pilsendzy.

— No, kótry?

— Doboszyński. Tenby ci takie traktaty w-zawierał se wszystkimi państwami, że aż hej jak s Bolshebertem. Onby ci wszystkich wyki-walał. A mielby praś s sobą, bo ci no rotacyjną maszynę.

— Dalsibóg, jak widzę, to w Krakowie są sami tędzy ludzie.

— A jakie. Nie mówię już o przyzyciele Leo, sę on i tak jest królem w Krakowie i ma stolec przydzialny sawpownio do śmierci, to onby się nie mienił. Zresztą Serby lubią inwestycje ro-bić. Jak Boga kochar. Przecie jo w jego mania. No i nie mówię o kółku kontusowem, gdzie przecie tyli byoby kandydatów s postawy, illu jest członków. No i nie mówię o panu Kosobuckim, ani o „towarzyszach“, wśród kótrych też są łebki, aje-no!

— Mozeby tak spiskowcom pódcać się kandy-datów? — ożwał się szczerze rozweselony.

— Czego tak warczysz, Ponury? — rzekła Blanka, słesk pociągawsy go sa uszy — no, mój dobry pieku!

— Biedne zwierze, zawsze tak niespokojne, kiedy Dagoberta niema.

— Poczulwy Dagobert! sawase nami sąjety; jak on us pusje... My sobie próżujemy, a on ciałe w kłopotach...

— Co za nieszczęście, że nie jesteśmy bogate, ażeby mu zapewnić nieco odpochnyku!

— Bogateli... my, niesety! moja siostro... sawsze będziemy tylko biednymi sierotami.

— Ale przecieś ten medalik?

— Zapewne, jakoś nadsięga łączy się z nim; inaczej nie wybrałybyśmy się w tak daleką podróž.

— Dagobert obiecał nam wszystko opowie-dzieć dzieśszego wieczora.

— Dwie siostry w oknie straszakły się z wielkim łoskotem.

Dalszy ciąg nastąpi.

— Jak się tu panu podoba. Ale ja mówię, co najlepszego króla mielby to Serby z Krakowa. Nie dalszy se przynajmniej w kasze dmućbach, bo to kuzden krakowek jest hardy. A prezentuje się sawsze, jak uzielny pan. A pilsendze umi kuzden wydawać lepij, jak bykietóren król.

— Oj, to racya. Niech więc żyją kandydaci na tron serbski!

— Niech żyją!

Co slychać w mieście?

Kraków, dnia 10 stycznia 1907.

Wiele, która w ubiegłym tygodniu na całej przetrzezi od mostu Zwirzyńskiego aż do mostu pod-górskiego pokryta była lodem, zaczęła wczoraj tajać. Pód Zamkiem tylko jest na niedużej przestrzeni ka-za zamaznietą, zresztą uwalnia się już prawie zupełnie z lodowej powłoki, która tyliki na brzegach pozostała. Wódrze zima, która z końcem grudnia zaczęła się, na onz, teraz zelzła. Na ulicach anleg jeszcze leży, od czasu do czasu padają tak zwane „kropy“, ale zresztą zima nie daje się nam we znaki. Tyliki, że to sawsze jeszcze poczekać zimy. Licho wie, jak ona nam jeszcze może dokuczyć.

Rabano ludu na Wiśle już się rozpoczęło. Wczoraj rabano lud tuż ponad ujściem Rndawy. Lód ten używany jest przez cukierników i restauratorów, nale-żalooby więc zwrócić im uwagę na to, że nie z kładze-go miejsca lód nadaje się do używania. Powyżej ujścia Rndawy np. znajduje się ściek za zwirzyńskiej rzeki, woda tam jest sawsze wazetna i lód więc nie jest stamąd bardzo apetyczny, nie powinno się go brać przecie, choćby przez wzgląd na higienę, o kótarą się teraz mówię tyle i pley.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezdynta dra Lea posiedzenie komisji kanalowo-brukowej, na kótem prezdyjom przedłożył program najblizszych robót, oraz projekt uporządkowa-nia i wybrkowania rynku. Nad programem robót prze-prowadzono dyskusję, uchwała jednak zapadnie dople-ro na najbliższem posiedzeniu. Dla sprawy uporządko-wania rynku wybrano osobny subkomitet, kótemu ma roz-patrzyć projekt prezdyjom.

Z karsawahu. Klub o k. urzędowskiu pocyty i te-legrafa w Krakowie urzędna w dniah 12, 19 i 26 stycznia zabawy taneczna. Muzyka wójkaws 56 p. — Stroje dla pań witywane a dla pańów balowe. — W teatrze za zaproszeniami, po kótre gloszący są można w godzinach wieczernych do lokala klubu — ul. Lu-bicz 1. 5.

Z „Eleuteryi“. Draga wieczorna taneczna w lo-kalu odbędzie się w sobotę d. 12 b. m. Początek o g. 9 wieczór. W programie druga serya niespodzianek.

Taneczni prowadzi p. B. z Podgórze. Zaproszenia już zgłoszono: kótre zaproszenia nie otrzymał, seches się zgłosił do skarbnika Tow. p. Reina (aklep Armatay, Rynek gł.). Wstęp tyliki za zaproszeniami, dla pp. akademików za okarament legitymacyj.

Żywa w Krakowie w krakowskim „Sokole“ powtórną będzie w niedzielną dnia 13. b. m. po południu o godz. 4-tej. — Biletu wędralęj uszywał można u firmy Za-jacek & Iankosz (Lisia A.—B.). — Nie należy wpi-tać, że i na drogiciu przedstawięni tego ślaskiego widokowa biletów zabraknie.

Kwestya dla chorzych. Jak to powezebnie wiadomo, posiada konwent Braci Miłostiwia w Krakowie bardzo mały kapital, bo załadowie 7000 kor. w rocznych odsetkach przynoszacy. Dochód to nader szczupły, by mógł służyć na zupełne opędzenie wszelkich potrzeb i wydatków koniecznych dla należetygo i skutecznego opiekowania się chorzymi, zwłaszcza, że kosta bieżące nowo wystawionego dla 100 chorzych urządzonego szpi-tala w ostatnim czasie prawie w trójnasób zwiększyły

Pierwszy Magazyn Mebli Kraków, Floryańska L. 36, I. p. pod firmą KAJETAN DUDZIAK poleca kompletne urządzenia pokojów, oraz przyjmują wszelkie roboty dekoracyjna i tapicerska po cenach możliwie niskich. SZKOLETA TANCÓW Z. GRASZCZYŃSKIEGO w Krakowie, ulica Rajska Nr. 10.

nie, a równocześnie nowy budynek szpitalny obciąża dług nadmierny, do 86,000 koron wynoszący.

Był choć w części ten niedobór pokryty, zmuszony jest konwent Polaków, zwrócić się do zastępczej dobroczynnej publiczności, tudzież do wszystkich dołączających dobroczyńców i przyjąć do swoich z pomocą próbę wsparcia koło wszelkich możliwości w wykonaniu obowiązków z regułą znowu związanych. W tym celu przelocowano konwent — najtę, że każdy choby najakrońszymi datkami zechce przyjąć z pomocą zakonu w wykonaniu jego wzniesłego zadania — postanowili urządzić w mieście kwotę, przeznaczając do tego Brata Witaliana Podermaskaiego, zapatrzonego w potrzebne dofinansowanie — przykra sfera.

Przed kilka dniami zamieszliśmy pod powyższym tytułem notatkę, której celem było zwrócenie uwagi Wydziału pogotowia na pewne niedostatkowości, które szkoda powadze i utrudniają działalność tej instytucji — jednej z najpożyteczniejszych w mieście i zasługującej na najgorzej sympatyje i poparcie ze strony społeczeństwa. Sprawa, która dała nam asumpt do skreślenia kilku słów ogólniej krytyki, jest dotychczas, gdzie akcja naszego pogotowia do wniesienia w sprawie przed naznaczoną pana Nowotnego. W pewnych kołach młodzieży wiążą nam za złe odmówienie tej stery w sposób rzekomo przesyady, ale informacje nasze, zastrzeżenia z kilku stron, dawały nam rękojmię, iż stan rzeczy został przez nas przedstawiony zgodnie z prawdą a ogólnie.

Działaj otrzymaliśmy w tej sprawie następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze! Z przyczyny, iż słyszałem zarzuty, jakoby „Nowiny“ wzmianka kłami karkłidzi p. t. „Przykra sfera na pogotowiu“ dopłynęły się nadcięcia wobec pogotowia rat. w postaci fałszywej i tendencyjnej podanego opisanego zajęcia, ośmielałem się jako świadek, pełniący podobną służbę, zaszczepić za swej strony z całą stanowczością, iż nader ogólna wzmianka w „Nowinach“ najzupełniej zgodna jest z faktami, co każdej chwili udowodnić mogę.

Andrzej Byliński dyktury K. O. T. R.

Premie dla matki. Instytucja humanitarna „Kropla mleka oraz biuro porady dla matek“ ustanowiła w bieżącym roku rozdzielanie premii między matki i wychowawczyń, które odznaczają się staraniem i wzorowym nieograniczoną niemożliwością. Rozdawiciele takich premii istnieją już w wielu podobnych instytucjach zagranicą i uznane zostały ogólnie jako jeden z najskuteczniejszych środków dla podniesienia tak smutnego dziś poziomu higieny wieku niemowlęcego. Warnak obciążenia się stanowią regularne niezaprzecanie do wagi i kontroli w przepisanych terminach i ściśle przestrzeganiu wskazań lekarza co do żywienia niemowlęcia. Prawo do uzyskania premii nie jest bynajmniej ograniczone do osób karmiących z „kropli mleka“, owozem, pierwiastkami będą mialy matki karmiące. Nagrody wyniosłe będą po 10 koron w słoje. Bilansowy informację zastrzeżenie można w lokalu instytucji (Rynek, plac apłski) codziennie od 12-1 w południe.

Dotkliwą stratę poniesie nieobawem cierpiąca ludność naszego miasta przez wyjazd z Krakowa i-go sekundarny oddział umysłowo chorych apłsłwa ś. Łazarska, dra Teorczyńskiego, który mianowany został przyrządem w Zakładzie w Kalpuzkowie. Kogo nierzadko los zmusił wyjechać w stosunki z tym oddziałem, ten znalazł pozbawienie w dra Teorczyńskiego nie przesadzając, jeśli powiemy, że lekarz ten na dzień obowiązał 80 godzin powierzony swej placce chorem, a opiekował się całym oddziałem z przeszło 100 chorych szalonymi. Nie był to tylko lekarz, ale wprost ojciec chorem. Przez życie lekarski, którą im poświęcił, starał się też o uprzyjemnienie pobytu w Zakładzie — bywał, że dra Teorczyński obciążony pakietami wracał z miasta do szpitala, blagocześnie, tak, kiedy dla chorem, które sam im rozdawał. Zdarzało się, że wyruży z zacięcia szpitalnego przez swoje przejezdny krowychy, poszedł do teatru, lub innego miejsca rozrywki, myliłby się cytując, gdyż sądził, że dotarł np. do końca przedstawienia, gdzieś tam, po 1-nej godzinie lub 2 już się niepokojąc, podał do chorem, do swych „dzieci“!

To też o ile należy gratulować Zakładowi w Kalpuzkowie nabitych nieocenionych, fenomenalnych wprost w dra Teorczyńskiego, co tyle namuszu słowami, że nie udało się przy pomocy stosownego opozostania zatrzymać tej bity dla krakowskiego Zakładu. Wydział krajowy będzie też miał nieładne zadanie, aby zapewnić szpitalowi dla chorem umysłowo bodaj w części taką opiekę, jaka miał, a której będzie pozbawiony następstwem dra Teorczyńskiego.

Przyprzynają się teraz, jak była ta mowa, że praca opiekaw W pierwszych trzech szpitali pobierał on, podjął przez szereg lat 1400 k., aż w ostatnich dwóch czy trzech latach 1800 kor. i mieszkanie w Zakładzie, to chyba narne wynagrodzenie dla człowieka, który w zupełności się poświęcił ciężkiej ludzkości.

Prawie „matzka“ awantura. Niejak Józef Kuchno był wczoraj razem ze swoją konkubiną w kawiaru p. Zajacowej przy ul. Senackiej. Konkubina, uważająca się za prawie prawnitwą małżonkę, zaczęła nam robić jakieś wymówki i doprowadziła do awantury, która się już nader samej najgorzej skończyła. Kn-

cho bowiem, rozdzieliwszy się, chwycił szklankę i osnął się w głowę zaprzęgnięciem, a gdy i to jej nie pomogło, rzucił się na nią z nożem i porwał ją tak, że nieprzytomnie upadła na ziemię, gdzie została Arestowani. Kuchno ośmielił się, że to kłótnia trądną, jaką się przecie i w najczem metafizycznie, a do dopiero w takim „prawie metafizycznym“. Zatrzymano go w aresztach policyjnych.

Jak Wicek Sokołuk obchodził Wigilię, o tem opowiada nam ostatni numer „Dyabła“. Pan Wicek zdaje nam w swej mowolej gwarze następującą relację:

„Kiedy w co kiedy psiotwerek z woli Ignaca urodziła się pirza nara towarzyszy nam Kleopatra, a potem duma na Kwaternu, to w praktyczakach Ignacowych o polskości nie było najmniejszej gwary. Dniro który towarzyszył międnarodowi było już tylko co mrugaczkę (gwiazd) na niebie, wtedy na jubileusz swego hańbowania w ujeżdżalni, wyszedł psiotwerek befel, co międnarodowi na był polski. I od tego czasu i jazdem Poloki i bieromy psiotwerek udział w obchodach, uroczystościach i jenszych kirozach (pijatykach) narodowych.“

Łyżko do obchodzenia narodowe Boko Narodynie i polską wigilię.

Tego roku interpelował Makolaga mnie i Berka gdzie będziemy na wigilię. Podzieliliśmy co u Siapsi i uchwaliliśmy psiotwerek rydzolę, co by urządził składkową wigilię. Zgodziliśmy się na to, jednak, pośluząc od kriprioziska (aptekarski), i Janek Hanbiarz i strugol Jantoni. Ten strugol, okrutny brzoziarz, zrobił nieskończenie wianok, co było juczkiem z brzoziarni, to był (niepolitycznie mówiąc) co by i brany do tego obchodu zaprosił. Klawet pedzielił, ino Berkyk zauważył, co trza uchwalił *lumerus* starus, niby skróć tyżo co trza brany staryz do całej kompanji. Zgodziliśmy się na ono przedziwienie i wystąpiliśmy deputacją do Małki cyarowej. Antki faciołczy i radej Żyżki.

Właśnie frańcy, jak to było, jako to by pomocnicę psiotwerek (kucharki) w rzeżawiarzy, ofiora psiotwerek *mysiu*, to się znaczy, jaka ma by trunkowości i jakie koryto. Użyłoby takie *mysiu*, to nie w kij dumuchał — totygo to w gazetach stoi, iż ludźmi wianok, aby czytelniki wiedzieli psiotwerek czym se hrabowie i jensze burżuje naziwają kantynę. Antki *mysiu* było psiotwerek takie.

Skramienka z duchem. Słodkie wydane. Kminowa. Kapusta czerwona z grochem. Białofalowa. Ziemiaki, piłkowce. Piwo jonowackie. Jaja na twardo. Mięgotwa. Sliwki. Portyr tenerski. Kwargło i ogórki (to dam pierłuki). Góldwasser wielokki (to dam wodna sadowa)...

Tak opowiada w „Dyable“ Wicek Sokołuk. Co zaś dalej na tej Wigili się działo, niechaj sobie już każdy w „Dyablu“ wyczyta, jako iż przedbieg tej uroczystości był mocno burzliwy.

Żywy towar. Artystyczny wczoraj dwóch juczkiem z Rzeszowa, którzy się chcieli zabawić w handel żywym towarem. Mojżesz Rebbuhm, szeregowiec 40 p. stacyonowany w Rzeszowie i Juda Olżewig, ślusarz z Rzeszowa, poznali się niedawno z 15 letnią Estara Hanit. Nie była to dziewczyna najczystszej obyczajów, bo pomimo młodego wieku była już matką, a ostatnio przybywała w przybytku kapłana w Wener w Sączu, ale była przystojna i wale- apetyczna. Przewodzący opowiadał im, że wstąpił do zakładu, w którym przebywała i chciałaby dostać się do Krakowa gdzie na służbę. Obaj donuziani odpowiedzieli jej, że mają w Krakowie stosunki, zabrali ją więc, wsiadli do pociągu i przywieźli ją do Krakowa. Wywnęli w jednym z domów niolegowych na Kasimierzu podłki i weszły, troje ukołowało się w nim. Dentuzia odbił sobie naturalnie w ciągu nocy pieniądze jakie wydał na kolęj za dziewczynę, a kiedy nadszedł rano, zaprowadził ją do domu publicznego i tam zażądał od gospodyni 100 koron zapłaty za dostawienie nowej tapkiuni Wenery oraz 5 złr. za koszt podróży. Gospodyni dziewczynę przypłaka, ale obydwoh juczkiem oddała W. w ręce policyi. „Głosek“ się nie udeł, bo Rebbuhm, jako żołnier, został odstawiony do komendy wojskowej, a Olżewig do aresztów sądowych.

Popisywanie plaskiem choinłuków, zwałonych śniegiem, zmieganym z białem przestalo, zdaje się, w roku bieżącym obowiązywać. Chociaż chodniak są dzisiaj jak śliki, że poprostu trzeba sprowadzić, użyć się po nich chodni, żeby się nie przewródził, strasie kamieniom jakby tego nie widzieli, ani nie myśla o posypywaniu ich plaskiem. Miejszta zresztą o bruk przed kamieniami przywrotnami, tam homaj z chodnioków gżatują się śnieg, ale przed domami, stanowiącymi własność rządu, nawet tegoż niema. Przedwczoraj np. przed gmachem sądu przy kościele ś. Piotra, gdzie na chodnioku jest więcej śniegu jak na ulicy, podkazywały się przechodzące razem cztery kobiety przewrócone się jedna z nich, pani K.G., strzaka sobie wtedy rękę tak, że musiała udebić się na stację ratunkową i do dziś dnia na rękę chodni. Możeby tak odpowiednio władze zajęły się tem, by przed domami rządowymi również utrzymywać chodni w porządku.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Swawartek: „Kandida“, sztuka w 3 aktach Bar. Szwarls (nowość).

Piętkę: „Tamtam“, sztuka w 5 aktach J. Maksoff (popularne).

Popieszenie bytu urzędników.

Telegramy Nowin.

Wiedeń. Odpowiadnio do oświadczenia, złożonego 19 grudnia 1906 w komisji budżetowej przedłożył dziś minister skarbu parlamentowi dwa projekty ustaw, które zapewniają będą zarządzenia na koszt urzędników państwowych.

Przedłożenie pierwsze obejmuje zadanie 90 milionowego kredytu na majory byt w r. 1907 przynajmniej nadwyżający, jednorazowy dodatek. Suma ta będzie pokryta z zapasów i nadwyżek kasowych.

Drugie przedłożenie obejmuje owe daleko idące, astateczne zarządzenia, które rząd zamierza przeprowadzić i wprowadzić w r. z dnia z rokiem 1908. Wiedeń tego dnia urzędników państwowych, zamierzona jest potrójna akcja.

1) Podwyższenie dodatku aktywalnego, aby wobec trudnych warunków życiowych, każdemu poszczególonemu urzędnikowi przyślij z pomocą.

2) Pomnożenie klas placę od III do XI rangi, połączone ze skróceniem terminu awansu w najniższych trzech klasach rangi, aby — o ile możności — dać gwarancję częstszego, czasowo oznaczonego i szybszego awansu.

3) Skrócenie lat służby, potrzebnej do uzyskania emerytury z 40 na 35.

Podwyższenie dodatków aktywalnych w ten sposób nastąpi, aby z jednej strony obecne dodatki zostały podwyższone we wszystkich klasach miejscowych: w piątą o 10 proc., w szóstą, siódmą i ósmą o 15 proc., w dziewiątą, dziesiątą i jedenastą o 20 proc.; z drugiej strony, mają doznać podwyższenia klasy miejscowa w swoim stosunku do Wiednia, a mianowicie w ten sposób, aby dotychczasowe dodatki aktywalne, wynoszące 60, 50 i 40 proc. wiedeńskiego dodatku aktywalnego, zostały podwyższone na 70, 60 i 50 proc., a dla miast liczących więcej niż 80 000 mieszkańców, utworzoną zostanie nowa klasa miejscowa, której przynależne będzie 80 proc. podwyższonego dodatku wiedeńskiego.

Pomnożenie pięciokrotnie obejmuje we wszystkich klasach, począwszy od trzeciej, a skończywszy na jedenastej, z wyjątkiem dziewiątej rangi, pod względem stopnia w klasie dziewiątej dwa stopnie. Wysokość nowych stopni placę odpowiada dotychczasowemu stosunkowi między poszczególonemi placami każdej klasy rangi.

W przyszłości najwyższy stopień placę każdej klasy rangi równać się będzie najniższej placę najbliższej wyżej klasy rangi.

Urzednicy ponad lat 60, wykluczeni będą z przedziału do nowych stopni placę.

Termin awansu w najniższych klasach rangi został też zmniejszony z czterech na trzy lata. Zresztą nie czas tutaj odnosić się do wielu do urzędników, którzy placę będą dalszy dodatek emerytalny pół procentowy a se służ odnosić się będzie tylko do personalu dozorców wieziennych, straży policyjnej i bezpieczeństwa, agentów politycznych i t. p., kategorii, które z powodu trudnej służby zwolnie nie dochodzą do 40 roku służby.

Zgodnie z podwyższeniem dodatków aktywalnego urzedników w ten także nastąpił także podwyższenie dla stąg, a mianowicie jak następuje: na 55 proc. w Wiedniu, 40 proc. w pierwszkiej, 35 proc. w drugiej, 30 proc. w trzeciej i czwartej klasie miejscowej.

Sumę potrzebną na zwiększenie wydatków tych przedmiotu się na 15 1/2 miliona koron, do czego stali należą dotychczas wydatki 13 milionów, który powstał z powodu rozszerzenia akcji, zamienionej także na kategorię innej służby państwowej, której pobory zostaną uregulowane w drodze rozporządzeń. Do kategorii tej należą: grupy personalne postowe, personal kancelaryjny i służ pomocniczych, straż karbowia i personal leśnictwa, urzednicy kolei państwowych i służby.

Dla państwowego personalu nauczycielskiego wreszcie, obok należnego im polepszenia dodatków aktywalnych, zamierzono są pewnie specjalne zarządzenia, jak awansie profesorów szkół średnich z nauczycielami państwowych szkół przemysłowych, wliczenie lat suplementary i asystentury, skrócenie wszystkich wiedeńskich profesorów szkół wyższych co do t. zw. dodatku wiedeńskiego itp.

Z Rosji i zaboru rosyjskiego. Zamach na generalnego prokuratora.

Petersburg. Dziś o godzinie 9 rano został zabity strażami z rewolweru prokurator naczelny wojskowy Pawłow.

(Pawłow był jednym z największych reakcyjnistów i działalność jego została w Dumie ostro napiętnowana. Prapp. red.)

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Zamach na naczelnego prokuratora wojskowego Pawłowa wykonany został na podwórzu gmachu wyższego trybunału wojskowego, gdzie jego mieszkał z urzędów Pawłowa. Sprawa zamachu, przebrany za podoficera Intendancy, dał sześć strażów rewolucyjnych do Pawłowa, który śmiertelnie raniony, niebawem skończył.

Morderca uciekł w pobliżką ulicę, strzelając z rewolweru do ślepiących go. Od tych kul zginęli dwaj żołnierze policyjni i chłopiec, który przeszedł właśnie tą ulicę.

Petersburg. Prócz mordercy Pawłowa, którego rzekomo aognowano jako studenta, przebranego za żołnierza, na miejscu zamachu znajdowało się jeszcze sześć innych w mundurzy wojskowe przebranych rewolucjonistów.

Wielu rewolucjonistów nosi mundurzy oficerskie wybitniejszych pułków. I tak ostatnimi czasami nie aresztować człowieka, który był ubrany w mundur husarów grodzieńskich. Z niektórych osnak wnioskując, że ruch wśród kół terrorystów przyjmuje niebezpieczny charakter.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Morderca generała Pawłowa przebrany był za podległego urzędnika kancelaryj wojskowej i niósł listęce oksydacyjną z receptami, jako też try do władz administracyjnych adresowane pakiety. Dzięki przebraniu udało mu się dotrzeć do wnętrza gmachu sądu wojskowego, gdzie w ogrodzie właśnie przechadzał się Pawłow. Morderca dał do generała sześć strażów, z których czterzy trafiły go w pierś. Generał Pawłow w kilka minut potem zmarł. Podczas pościgu morderca, który miał przy sobie dwa rewolwery, dał jeszcze siedemnaście strażów. Pray niestety nie chciał odpowiadać na stawiane pytania. Identyczność jego jeszcze nie zdolano stwierdzić.

Zaburzenia w Łodzi.

Berlin. Z Łodzi telegrafują do „Local-Anst.“ Terrorysty wydali proklamację, z wezwaniem do ludności, by wczorajem pozostawała w domu, gdyż muszą kontynuować morderstwo awych politycznych wrogów.

Od Nowego Roku samordowano 17 robotników i wielu stracono.

Od onegdaj wojsko w koszarach skonsyguowane.

Telegramy „Nowin“.

Rawa ruska. Zmarł tu wczoraj notaryusz Tadeusz Jaremski gorący patriotą.

Skandaliczne mierządki na koleji Północnej.

Wiedeń. Powiadają, że głównym powodem stał się w ruchu na koleji Północnej, było co następuje: Kolei Północna posłata wprawdzie dostateczną liczbę lokomotyw, ale po większej części są to maszyny już zużyte i nieupełnie bezpieczne. Wiele maszyn ma po 30 i więcej lat. Jak długo kolei była w zarządzie prywatnym, urzednicy na wyraźny rozkaz dyrektora, na jej, o niewydolność, strywali tych maszyn. Po apasutowaniu urzednicy, nie chcąc brać odpowiedzialności, odsyłałi maszyny jedną po drugiej do naprawy. Skutkiem tego zabrakło lokomotyw. Oprócz tego potwierdza się, że zastawy węgla wystarczyły za ledwie na trzy dni. (Uważa się nakazuje, aby koleje miały zapasy na 6 tygodni, gdyż inaczej w razie mobilizacji przewóz wojska mógłby doznać przerwy).

Rada państwa.

Wiedeń. Podostanie listy posłów rozpoczęło się o godz. 3 popołudniu. Odczytanie się wniosków i interpelacje.

Kopalnie hr. Potockiego.

Wiedeń. Kopalnie Andrzeja hr. Potockiego, składające się z galicyjskich kopalni węgla w Sierazy i Tenczynku, jako też kopalnie i hity cynkowe w Krzu zostały przez dołno-austriackie Towarzystwo eskontowe przemienione w Towarzystwo akcyjne z kapitałem akcyjnym pięć milionów koron. Firma nowego towarzystwa będzie brzmiała: „Galicyjskie kopalnie Towarzystwo akcyjne“.

Śmierć szacha perskiego.

Teheran. Szach percki zmarł wczoraj o godz. 11 w nocy. Uroczewo ogłoszone wiadomości o śmierci szacha dopiero o godz. 9 rano.

Raisuli i kwostya Marokko.

Kadyx. Dwa krążowniki i jeden torpedowiec odpłynęły dzisiaj pod wódzą kontradmirała Matta do Tangery.

London. „Times“ donosi z Tangery, że jeden z żołnierzy Rajskiego doniósł jego korespondentowi, iż po stronie Rajskiego w Zinat walczyło tylko 66 ludzi, z których 3 padło a 5 zostało rannych.

Skład fortepianowy W. BARABASZ

KRAKOW. L. 39. 1. piętro. (Dom Wgo. Wład. Fischer, Linia A-B

Wócki, naewki, wocowe, rummy, oledzale, armatyczne
nabyć można po niebywale niskiej cenie wprost
w Parowej Fabryce ódek Romana Marczyńskiego
na Półwsi Zwierzynieckiej „Pałac“ 20 tuż za rogatką (Telefon Nr. 77 i Nr. 605).

Cztery Kalendarze K. Wojnara na rok 1907

wyszły z druku i odznaczają się wielkim bogactwem naderowej treści i mnóstwem ilustracji, a mianowicie:

„Polak” kalendarz historyczno-powieściowy zawiera: „Wielką nowinę” nowelkę na tle życia Polaków w Brzyszu przez Okolicznych, „Wielkie Księstwo Waszawskie” przez Bartosza, „Unitę” Teresy Prądmowskiej, „O kasach Raffinesonowskich” Leona Twardkiego, „O Kornelu Ujejskim” przez K. L. S., obrazek dramatyczny: „Wnuka królowa” przez Zofię Mrozowicką, „Hoid Królowej Jadwidie” Maryi Konopnickiej i inne jej nader piękne utwory. „Nowy kurs” Wacława Znaudzkiego, „Mogła w Zaborowie” z r. 1861., „O państwie rozjaskiem przed 316 laty” i t. d.

„Polski Kalendarz Maryański” zawiera dłuższy artykuł inżyniera Dra J. S. Zabrzyskiego: „Szuka na usłudze cześć N. P. Maryi” (z mnóstwem ilustracji), „Złote usta — złote serce” ks. biskupa Dra Wład. Bandurskiego, „Słuby saradowe króla Jana Kazimierza” ks. dra Jana Siemleńskiego, „Na dzień Matki Boskiej Zielnej”, wiersz Wł. Bekzy, „Bita, chłop—bohater z r. 1863, przez Jadwigę z Łobzowa, „Wychowanie kobiet” przez Antoską i t. d.

„Gospodarz” obejmuje: „Crytańskie mleczynie” podające mnóstwo nader cennyh rad i wskazówek w sprawach gospodarstwa rolnego, o obrotach wina i o obchodzeniu się z oborokami w sianie, o przygotowaniu siarna d. siawo, o wiosennej uprawie roli, o obrotach siana i koniary, o pastekach, o obrotach i przechowywaniu owoców, jak zapobiedz wypielaniu się ziemniaków i t. d. Z innych dałków w niniejszym artykule są: „Co srobiono dla podniesienia chłopca polskiego” za króla Stanisława Augusta, przez Dra Stan. Kutrzeb, „Treci Maj”, wiersz Maryi Konopnickiej, „Zaczar” przez Klomana Junosze, „Pod stopą kara” przez Jadwigę z Łobzowa, „Kajateczka Magdusi” Teresy Prądmowskiej, „Urodzeni w nieśwałd” Jadwidgi z Łobzowa, „Pijastawo w Niemczech”, „Alkohol i jego skutki” i t. d.

Nadte także z tych trzech kalendarzy obejmuje prócz różnych przepisków pocztowych, stemplowych, wykazów jarmarków, adaktów, notaryjny i t. p., dłuższy artykuł: „Co słychać w Polsce i świecie”, zawierający obszernie wiadomości o najnowszych wypadkach politycznych w zaborze rosyjskim, pruskim i austriackim, o rewolucji w Rosyi i t. p. Bogatą treść każdego z tych kalendarzy zdobi kilkadziesiąt obrazków zwykłych i ósm. prześlicznie wykonanych obrazów Grottera p. t. „Polonia”.

„Wielki ilustrowany Kalendarz powszechny” jest właściwie wspaniałą książką o blisko 400 stronach druku, od bionych około 100 ilustracjami i 8 prześlicznie wykonanymi obrazami Grottera „Polonia”. „Kalendarz powszechny” obejmuje to wszystko, co się mieści w trzech poprzednich kalendarzach.

Kalendarze „Polak”, „Polski kalendarz Maryański” i „Gospodarz” kosztują po 80 groszy, zaś „Kalendarz powszechny” 2 korony w oprawie zwykłej, w płótennej ozdobnej oprawie 3 korony 40 groszy.

Zamawiający trzy egzemplarze wprost u wydawcy nie opłacają kosztów przesyłki, przy 10 egzemplarzach jeden darmo i przesyłka opłaconą. — Do nabycia wszędzie.

Wysyłka tylko za poprzednim nadaniem i niezłotyści, a przy większej ilości za zaliczką.

Adres zamówień:

Księgarnia Ludowa K. Wojnara w Krakowie, ul. Szewska L. 13.

NA KARNAWAL

Wachlarze, Rękawiczki, Wstążki, Paski, Grzebienie i Szpilki do fryzur ozdobne i zwykłe. — Najnowsze Perfumy, Mydła i Wodę Kolojską

ANASTAZY FRONCZ, Kraków, ul. Floryańska 17.

Największy Zakład pogrzebowy JANA WOLNEGO

Główny skład i Fabryka trumien przy ul. św. Tomazsa L. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Telefon Nr. 331. 147

FILIA: ul. Kopernika L. 6. Zakład urządza pogrzeby dla wszelkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności. Kównież podejmuje się przewoz zwłok do wszystkich krajów Europy. — Zakład posiada nowe najwspanialsze karawany.

Posiada WZASNE KATOKOMY, odstepuje miejsce pojedynczo na wieczne czasy lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

3-letnia pienna gwarancja! Bez konkurencyi! 5 Koroni!

Wspaniały szwajcarski Anker-Remontoir zegarek, systemu Rotołpi, o doskonałym, silnym antymagnetycznym werku, zabezpieczony pancernem z pięknym emaliowanym wybrzeżem (nie z papieru), w elegancji nielimitowanej oprawie, opatrzonej piórną obronką, idący 36 godzin (nie 15 godzin), posiadający ozdobne, słoneczne wskazówki, doskonale ugotowany z Sileńską pienną gwarancją 1 sztuka K. 5, — 3 sztuki K. 14, — ten sam z wskazówką „skunkowa” 1 sztuka K. 6, — 3 sztuki K. 17, — W elegancji srebrnej oprawie bez wskazówek sekundowych 1 szt. K. 10, — 3 szt. K. 28, — ten sam ze wskazówką sekundową 1 szt. 19.60, 3 szt. K. 35, —

Zamiana dowolna lub zwrot pieniężny bez żadnego potrącenia. Wyszła za zaliczką. — Pierwsza fabryka zegarków

Hanns Konrad w Brüx Nr. 314, Czechoy

z k. sędowem upoważnionym takator.

olnarny szafy i srebrnymi modelami wystaw. — Rok założenia 1897. Bogato ilustrowany polski katalog z przeszło 1000 wosorów wyszła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 30

Apteka Fort. Gralewskiego
w Krakowie, ul. Szczepańska 1.
poleca następujące wyroby własne:
„Jahra” Figulki Przekryszczające
walne są d. składników drastycznych, dodając łagodnie przekryszczająco, nie sprawiają żadnych bólów. Pudełko 30 sztuk 90 hal.
Petrogen Jahra wymieniały środki do konserwowania wlosow, wlosa lupię i świąd z głowy, wzmocnia obrotu wlosow i sypobieg wypadania.
Cena flakonu koron 2 i koron 4.
„Jahra” Kali chloriem pasta
z zębów, wybiela zęby, desinfekcyjnie i konserwuje jamę ustną. Tuż po 30 sztuk 90 hal.
„Jahra” Antyseptyczna woda do ust
smakowna woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — 30 sztuk koron 90 hal.
„Jahra” Wata Bantofor-molowa
wymieniały środki przy katarach nosa. Pudełko 40 halery.
Wyszli na prowincję ukontencnia się odrotnie.

Za nadaniem przekazano kwoty 2 K 40 h. Kategoria Katolicka Dra Wł. Mikhowskiego w Krakowie, ul. św. Jana L. 6, Hotel Sasaki
wyszła odrotna pocztą

Najmniejsza książeczka do modlitwy
75 centym. p. l.:
Książeczka miniatura przez O. S. B. Tow. Jaz. Przełiczny druk i papier, elegancka oprawa w skórę, wyborna treść, odznaczająca wy-dawnictwo, jedynie w swoim ro-zrozie, przeznaczona dla intelligen-cji. Ta sama książ. jest tak-żew opraw. zbytkow. od K5-50 aż do K11-50. Porto 40 hal.
Tamże wyszły Najnowszy Przewodnik za Krakowa (Cena 30 hal.) i Najnowsz katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco.

JAN MICHALIK
własna Fabryka Czekolady, tabliczkowej, Kaka, Cu-krów deszczowych warzaw-ckich
Kraków, Floryańska l. 45. Telefon Nr. 466.
poleca:
1/2 kgr. cukrów, pomadek i czekoladek K. 2 —
1/2 kgr. pomadek i czekoladek sam dobrej 3 —
1/2 kgr. pastytek czekoladowych waniowych 2 —
1/2 kgr. czekoladek samych pralin 2 30
1/2 kgr. same dobrej nadzwyczajne masmi 4 —
1/2 kgr. czekoladek, Bry-lady i Piatyosy 4 —
1/2 kgr. same pomadek i fasonowych i krainki 9 —
1/2 kgr. pomadek masowych nielkrowców francuskich 3 —
1/2 kgr. owoców kandysowanych i sznasa 3 —
1/2 kgr. marmoladek owocowych 1 90
Przy odliczeniu za kr. 20 wyszli opłatnie 49d.
Specjalnie cenilki darmo i franco.

Wojciech Sejmej
KRAKÓW 48
Kramy Dominikańskie 6.
Kupno i sprzedaż gotowych Ubrań męsk.

RESTAURACJA w Hotelu „pod Różą”
w Krakowie, Floryańska 14, objęta stacją, w lokalu zupełnie odnowionym, przez Aleksandra Włoczkowskiego kucharza-restauratora, odznaczającego dyplom honorow. i medalami w Waryżi Wiednia. Ceny bardzo przystępne. Obiad z 4 dan 2 kor. Piwina samoparzona w najlepszej wina wloskiego getanku.
Obok restauracji (wchodź od ul. Tomazsa) został otwarty **BUFET** w którym można dostać śniadania, obiady, kolacy, zimne i gorące przekąski. Pivo ekocimskie i pilznerskie za szklanki. 110h. Jako kucharz i restorator polecają się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najkro-mniejszych do najwykwintniejszych do restauracji przyrządzonych.

Józef Jankosz SZEWK
w Pełczynie ul. Staromostowa L. 9 gdzie przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju ubrawie dla Pań i Panów, odznaczający się wybornym materiałem, sposobem i elegancją w wykonaniu. 82
Tamże zostanie przyjęty zarobek obrotu do praktyki.

RESTAURACJA w Hotelu „pod Różą”
w Krakowie, Floryańska 14, objęta stacją, w lokalu zupełnie odnowionym, przez Aleksandra Włoczkowskiego kucharza-restauratora, odznaczającego dyplom honorow. i medalami w Waryżi Wiednia. Ceny bardzo przystępne. Obiad z 4 dan 2 kor. Piwina samoparzona w najlepszej wina wloskiego getanku.
Obok restauracji (wchodź od ul. Tomazsa) został otwarty **BUFET** w którym można dostać śniadania, obiady, kolacy, zimne i gorące przekąski. Pivo ekocimskie i pilznerskie za szklanki. 110h. Jako kucharz i restorator polecają się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najkro-mniejszych do najwykwintniejszych do restauracji przyrządzonych.

Pączki i Ch. ust codziennie świeży
poleca **ADAM PIASECKI**
Krańsk, Dępa 10. Filia: Floryańska 2 (Hotel Dorozki). 85

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

„IRIS” Salon mód
MARY ROMANISZYN
przy ul. Szewskiej 3 w Krakowie poleca
najnowsze kapelusze damskie i dziełowe, wianki, de kapelusze szpilki itp. Przyjmują też fasony do ubiorów i odznaczają po bardzo przystępnych cenach. 860

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

„Paciółki i Ch. ust codziennie świeży
poleca **ADAM PIASECKI**
Krańsk, Dępa 10. Filia: Floryańska 2 (Hotel Dorozki). 85

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Wyszła czechiek instrumentów muzycznych
tylko w dobrzej gatunki po najdłuższych cenach fabrycznych. Będoprodnie z fabryki nabywał można po cenach najniższych. Zamawiający stosownie do moich zobowiązań nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towar, lub też zwracam pieniądze. — Skrypcy koncertowe do K. 4.80, 5.50, 6. — 6.80, 7.80, 8.80. Skrypcy koncertowe po 12.50, 14. — 17. — 20.50 Skrypcy stalowe, silne w tonie po K. 60. — 80. — 90. — Sznydki skrypcowe po K. — 60, 1. — 1.40, 1.80, 2. — 3.40 i wyżej. Pikołki i fety, szofnie wykonane po K. — 90, 1.80, 3 — i wyżej. Klarnety K. 9. — 14. — 14. — i wyżej. Wyszła za zaliczką lub za poprzednim nadaniem niezłotyści przez dom eksportowy towarów muzycznych **Hanns Konrad w Brüx Nr. 624 (Czechy).**

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

CYRK EDISON.
W nowo wydawanym budynku przy ul. Wielopole codziennie wielkie przedstawienie świeżych kolojowych obrazów, z nadzwyczaj zajmującym dotychczas w Krakowie niwidialnym programem.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Podróż przez Kanadę.
1. Tragedia czołków (amerykański dramat historyczny)
2. Krainki listu piennego.
3. Przy sbrodai.
4. Podniesienie pieniężny z banku.
5. W drodze do kolei.
6. W wagonie.
7. Napad w tunelu.
8. Przytrzymanie szofelki.
9. Zatrucie szarobłymi pieniężny.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Podróż przez Kanadę.
1. Tragedia czołków (amerykański dramat historyczny)
2. Krainki listu piennego.
3. Przy sbrodai.
4. Podniesienie pieniężny z banku.
5. W drodze do kolei.
6. W wagonie.
7. Napad w tunelu.
8. Przytrzymanie szofelki.
9. Zatrucie szarobłymi pieniężny.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Podróż przez Kanadę.
1. Tragedia czołków (amerykański dramat historyczny)
2. Krainki listu piennego.
3. Przy sbrodai.
4. Podniesienie pieniężny z banku.
5. W drodze do kolei.
6. W wagonie.
7. Napad w tunelu.
8. Przytrzymanie szofelki.
9. Zatrucie szarobłymi pieniężny.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Podróż przez Kanadę.
1. Tragedia czołków (amerykański dramat historyczny)
2. Krainki listu piennego.
3. Przy sbrodai.
4. Podniesienie pieniężny z banku.
5. W drodze do kolei.
6. W wagonie.
7. Napad w tunelu.
8. Przytrzymanie szofelki.
9. Zatrucie szarobłymi pieniężny.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Podróż przez Kanadę.
1. Tragedia czołków (amerykański dramat historyczny)
2. Krainki listu piennego.
3. Przy sbrodai.
4. Podniesienie pieniężny z banku.
5. W drodze do kolei.
6. W wagonie.
7. Napad w tunelu.
8. Przytrzymanie szofelki.
9. Zatrucie szarobłymi pieniężny.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Podróż przez Kanadę.
1. Tragedia czołków (amerykański dramat historyczny)
2. Krainki listu piennego.
3. Przy sbrodai.
4. Podniesienie pieniężny z banku.
5. W drodze do kolei.
6. W wagonie.
7. Napad w tunelu.
8. Przytrzymanie szofelki.
9. Zatrucie szarobłymi pieniężny.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Podróż przez Kanadę.
1. Tragedia czołków (amerykański dramat historyczny)
2. Krainki listu piennego.
3. Przy sbrodai.
4. Podniesienie pieniężny z banku.
5. W drodze do kolei.
6. W wagonie.
7. Napad w tunelu.
8. Przytrzymanie szofelki.
9. Zatrucie szarobłymi pieniężny.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Podróż przez Kanadę.
1. Tragedia czołków (amerykański dramat historyczny)
2. Krainki listu piennego.
3. Przy sbrodai.
4. Podniesienie pieniężny z banku.
5. W drodze do kolei.
6. W wagonie.
7. Napad w tunelu.
8. Przytrzymanie szofelki.
9. Zatrucie szarobłymi pieniężny.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

Podróż przez Kanadę.
1. Tragedia czołków (amerykański dramat historyczny)
2. Krainki listu piennego.
3. Przy sbrodai.
4. Podniesienie pieniężny z banku.
5. W drodze do kolei.
6. W wagonie.
7. Napad w tunelu.
8. Przytrzymanie szofelki.
9. Zatrucie szarobłymi pieniężny.

PASZTETY
smakowne drobiu 1 kg. szt. 3 50
z grzybów wędzonych „ „ 3 50
z drozicy „ „ 2 —
Bulion z drozicy „ „ 4 —
wyszła 8 —
DYMONI CHRAŚKAZK
Kraków, Mele Krakowicki.

DROBNE OGŁOSZENIA
za 4 listy z wyraz minimum 50 halery.

Poszukiwane.
Na maszynie „Adler” dobre piszące mechaniczne lub ręczne. Ktoś może starszego mechanicznego jako nadającego w interesie trzy panie najmniejszą piątą na maszynę, przynajmniej na piętną praktykę. BR. KRANICKI, Kraków, ul. Szewska L. 23.

Tylko czterdziestolecie
konstytucji armii piennego maszynowego. Głównym jest w wosie do wydz. Nie płać się piennego w domu. Biuro piennego na maszynach Broniewska Krakowickiego, Kraków, ul. Szewska L. 33.

Fare tysiący koron
można zarobić.
Płacę po 5 koron za obrotu. Potrzebuję w przeciągu dwóch miesięcy paru tysięcy robotników rolnych, sezonowych. Agenci mogą się zgłaszać. Broniewski Krakowicki, Kraków, ul. Szewska L. 23.

Panienka
piennego, a ukonieczona W-ty klasa, a dobrą piennego i wiadomości językiem niemieckim potrzeba jako ekspedientki do fabryki wyrobów cz. kielichowych. 79

Józefa Siermiotowskiego
— Kraków, ul. Bracka.

Katynowana
naukowca mu-zejowego, który udziela lekcji pod przystępnymi warunkami. Wiadomości (przed potudnieniem) Półwie-życzenie L. 4, i pięć.

Do większego Zakładu fabrycznego w Galicyi
potrzebny do-
Jeden czynny maszyni elektrycznyh z zarobku sześciu dni urzędów dwu-życzenia elektrycznego, 78

Jeden zdolny inżynier maszynowy.
Zgłoszenia z odpisami świadectw i potaniam wymaganych warunków nadstąpić pod adresem: Gł. Agencji inżynierskiej i ogłoszeń, ul. Szewska L. 3, w Krakowie. Nie wiadomości oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Do wydzierławiania.
Sklepiek w Półwie-życzeniu 1. 89, oraz stajnia do wydziały. Wiadomości: w stro-życzenia tamże. 75

Do sprzedania.
Sklepiek mieszany z powodu przed-świadczenia szaraż do sprzedania. Wiadomości w Administracji „Nowin”. 1969

Zaraz
do sprzedania skład narty z lamp, w dobrym stanie, z powodu wyjazdu. Wiadomości ul. Wielopole 6, w składni narty Michała Piechowickiego, od godz. 8 do 6 77

Sklepiek
z maglein z powodu wyjazdu. Wiadomości w Adm. „Nowin”. 80

ZMIANA LOKALU!
Z dniem 1-go stycznia b. r. przeniosłem mój zakład wyrobu obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego do domu własnego
przy ulicy Szewskiej L. 17
(naprzeciw dawnego lokalu).
Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności pozostaję z poważaniem
G. WERNER.

Ostrzegam
każdego, kto wloknie-
niebezpieczny
użytkownicy
Wypytajcie się fraki i angley. — Wszelkie zamówienia na prowincję ukontencnia się odrotnie.
Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 14
wyrobiła pod kontrolą Komisji Przemysł. Tow. Jaz. p. leżone przez ten Tow. Wody mineralne sztuczne, obowiązkowo szkodliwym chemizacji wodom: Bliźniaki, Gieschthofski, Sileski, Vichy, Marynabłoki, Bombing, Kissingen, tudzież Sposobnie leżące, jak: Lidowa, Bro-mowe, Jodowa, Zielonka, Kwada, oraz Wody leżące w szklanym s. przesyłu przez szwajcarski.
Sprzedają aptekach i drogeriach. Cenilki na żądanie franco.